

Rewelacje o planach Schleichera

ogłoszone w tygodniku angielskim

B. kanclerza zdradził przed Hitlerem przyjaciel Papen

Radykalny tygodnik angielski „The News Statesman and Nation” w ostatnim swym numerze drukuje rewelacyjne szczegóły, dotyczące planów B. kanclerza Niemiec, Schleichera, zamordowanego, jak wiadomo, przez hitlerowców w dniu 30 czerwca.

Wszystko zdaje się wskazywać, że autorem tych rewelacji jest Robert Dell, b. korespondent berliński szeregu dzienników i czasopism angielskich, jeden z najstarszych i najwytrawniejszych dziennikarzy angielskich, doniedawna przyjaciel i wielbiciel Niemiec. Przez długi czas Dell był właśnie równie korespondentem berlińskim wymienionego powyżej tygodnika.

Autor artykułu o Schleicherze zaczyna od poinformowania czytelnika, że pozostawał z ówczesnym kanclerzem w stosunkach zażyłej przyjaźni. Ta okoliczność nadaje jego informacjom wartość szczególną.

„Chciałem usunąć Hitlera”

Schleicher zaczyna swe zwierzenia wobec autora podkreśleniem, że gdy tylko został kanclerzem, postawił sobie za cel usunąć całkowicie Hitlera, który całą swoją karierę zrobił tylko dzięki technostawu politycznych przywódców republiki. Moja pozycja była znana. Zdawałem sobie sprawę, że w systemie ekonomicznym niemieckim jest coś nie w porządku, byłem też przekonany, że bliska jest chwila nadziei socjalizmu, chciałem tylko, aby ten socjalizm nadszedł w formie najbardziej cywilizowanej.

Skandal z „Osthilfe”

Pragnąłem ufundowania państwa socjalnego, opartego na masach i pracującego dla tych mas. Rząd takiego państwa musi być uczciwy i silny. Obecnie zaś —

mówił dalej Schleicher (a było to wiosną 1933 roku) — mamy wielki skandal z t. zw. pomocą dla Wschodu. Aby poratować ludność wiejską wschodnich Niemiec, parlament uchwalił olbrzymie kredyty, z których miliony poszły do kieszeni obszarników. Nabyli oni za te pieniądze nowe majątki, gdy ludność wiejska nie dostała nic. Podniosłem zarzuty w tej sprawie i liczyłem na to, że w wyborach znajdzie to swój wyraz. Wtedy właśnie wystąpił na widownię von Papen, jeden z najdawniejszych przyjaciół. Ostrzegano mnie przed nim, śledzono go, toteż dzięki tamu dowiedziałem się o spotkaniu Papena z Hitlerem, które miało miejsce w styczniu 1933 roku.

Wezwałem natychmiast Papena i prosiłem, aby w imię starej przyjaźni powiedział mi szczerze, co oznacza jego rozmowa z Hitlerem. Na to Papen uśmiechnął się i powiedział, przysięgając na honor żołnierza, że nigdy nie podejmie żadnej przeciwko mnie lub mojemu rządowi akcji.

Przygotowania do rozgrywki

Uwierzyłem temu i rozpocząłem przygotowania do walki. Porozumiałem się ze wszystkimi przywódcami ruchu zawodowego w Niemczech, z socjaldemokratami, a nawet z jednym z rebeliantów z obozu Hitlera, Strasserem. Gdy zaś wszystko już było przygotowane, udałem się do Hindenburga, proponując mu rozwiązanie parlamentu. Na to jednak sędziwy prezydent odrzekł, że parlamentu nie rozwiąże, przyjmie natomiast moją dymisję, której jeszcze nie złożyłem i nie miałem wogóle zamiaru składać. Hindenburg oświadczył mi ponuro, że zdeorganizowałem armię.

Domyśliłem się, że to junkrzy

wystąpili przeciwko mnie za chęć ujawnienia skandalu z ową pomocą dla Wschodu. Papen przekonał ich, że jedynym sposobem uniknięcia skandalu byłoby mianowanie Hitlera kanclerzem.

Hitler — barbarzyński historyk

Znalazłem się więc — opowiada dalej Schleicher — w położeniu wodza, któremu w ostatniej chwili odebrano broń i amunicję. W tych warunkach mogłem tylko odejść. Wierzę jednak, że Niemcy są zbyt wielkim narodem na to, aby mogli być zniszczeni barbarzyńskim historykiem, za którego uważa Hitlera.

W dalszym ciągu swych rewelacji tygodnik angielski podaje, że plan Schleichera polegał przede wszystkim na wprowadzeniu w Niemczech rządów militarnych. W polityce zagranicznej Schleicher dążyłby do nawiązania ścisłego porozumienia z Anglią, Francją i Rosją, pragnął powrotu do Ligi Narodów i wysuwał jedno tylko żądanie — częściowego zwrotu kolonii niemieckich. Kontakt Schleichera z wybitnymi politykami francuskimi był już nawiązany.

Tajemnicza mogiła w Lichterfelde

Korespondent specjalny dziennika „Le Matin”, bawiący obecnie w Berlinie, postanowił zwiędzić m. in. mogiłę gen. Schleichera i jego małżonki. Znajduje się ona na cmentarzu dzielnicy Lichterfelde.

Gdy ów dziennikarz dostał się już

na cmentarz, musiał na własną rękę szukać mogiły wśród niezliczonych grobowców, oświadczone mu bowiem, że nie jest wskazane pytać się o informacje dozorca cmentarnego, gdyż władze niemieckie nie życzą sobie, aby ktoś odwiedzał mogiłę Schleichera.

Wobec tego dziennikarz długi czas błądził wśród mogił, aż wreszcie jakiś grabarz, oderwawszy głowę od pracy, spojrzawszy nań i odważył się do niego odezwać. Dziennikarz pokazał grabarzowi swą legitymację dziennikarską i powiedział, czego szuka. W odpowiedzi na to grabarz oświadczył, że, aby dostać się do mogiły Schleichera, trzeba przejść obok grobowca rentiera Schmidta, później — bankiera, wreszcie — lotnika. Między grobowcami dwu ostatnich osób znajduje się duże miejsce zupełnie puste. Tam właśnie znajduje się mogiła Schleicherów.

Istotnie — pisze dalej korespondent — między mogiłą bankiera i lotnika znalazłem zupełnie wolne miejsce. Było tam sporo kwiatów, około trzydziestu małych wieńców, przyniesionych zapewne pod płaszczykiem, bez żadnych napisów. Ich kwiaty już nieco zwiędły, pokrył je pył. Na mogile ani krzyża, ani kamienia, ani nawet żadnego napisu. Tylko pięć wielkiej sosny wznosi się wysoko ku górze, odcinając wyraźnie mogiłę Schleicherów od reszty cmentarza.

Mimowoli powstało w mej głowie pytanie, dlaczego to obecni władcy Niemiec pragną tej wielkiej tajemniczości dookoła osoby Schleichera, o którym pisze przecież cała ich prasa?

Uroczysty zbiór pszenicy z osuszonych błot pontyjskich

RZYM, 9.7. Mussolini wraz z liczny orszakem dygnitarzy państwowych i partyjnych udał się dziś na teren błot pontyjskich, niedawno osuszonych i oddanych pod uprawę. Odbędzie się tam młocka pierwszego sprzętu pszenicy.

Mussolini sam stanął do pracy i podawał snopy do młocarni. Przeprowadzając w ten sposób prawie 3 godziny, Mussolini wygłosił przemówienie do rolników, podkreślając, iż Rzym osiągnął potęgę tylko dzięki rolnikom, jego zaś upadek zaczął się z chwilą, gdy ducha Rzymian zatruły wpływy pseudo-intelektualistów greckich i wschodnich.

Otrzymałszy wynagrodzenie za swą pracę w wysokości 6 i pół lira, Mussolini udał się do Littorii, gdzie oprowadzał dziennikarzy

zagranicznych, udzielając im o sobiście wszelkich informacji. Littoria przed paru laty liczyła zaledwie 150 mieszkańców, gdy dziś ma ich 64.500.

Rozmawiając z dziennikarzami polskimi, Mussolini pokazał im dar w postaci skrzynki z kutego srebra, ozdobionej bursztynem bałtyckim. Skrzynka ta jest darem Gdyni dla Littorii. Wzajemian za to Littoria ofiaruje wkrótce Gdyni wspaniały puhar z onyksu, ozdobiony złotymi kłosaми pszenicy i posiadający napis w języku polskim tej treści: „Littoria — Gdyni. Tysiąclecie onyksu z góry Circeo, z symbolem żywności, wróconym ziemi przez faszyzm, niechaj ci powie, o Gdyni, że wiara narodów i genialność wodzów zawsze osiąga zamierzony cel”.

Echa mowy Hessa we Francji

PARYŻ, 9.7. — Mowa Hessa w Królewcu traktowana jest przez prasę francuską jako sensacja. „Excelsior” pisze, że ta mowa skierowana była wyłącznie do Francji. Świadczy o tym, jak wielkim zmianom uległa polityka hitlerowców. Jej szefowie widzą niechybnie groźbę im niebezpieczeństwa natury politycznej i ekonomicznej i dlatego zwracają się do zagranicy, pragnąc tam zdobyć powodzenie.

„Jour” podkreśla, że każdy Francuz da posłuch słowom Hessa. Francuzi doskonale zdają sobie sprawę z wagi porozumienia francusko - niemieckiego. Jedną tylko okoliczność zdaje się świdczyć, iż Hess traktował swą mo-

wę jako manewr: oto ponad głośniejszą mowę wrócił się on bezpośrednio do b. kombatanów francuskich, którzy właśnie wtedy odbywali narady.

Wrogię stanowisko względem Hessa zajmuje dziennik „Journal des Debats”. Dziennik pisze, że doświadczenia lat ubiegłych nie pozostawiają co do polityki niemieckiej żadnych złudzeń. Zbliżenie między Francją i Niemcami jest w dzisiejszych warunkach niemożliwe. Tylko głęboka przemiana w Niemczech mogłaby takie porozumienie umożliwić. To też jedynym zadaniem jest wzmacniać swe siły, gdyż to tylko będzie mogło zapewnić szacunek ze strony obecnych Niemców.

Anglia powita z zadowoleniem

Wszelkie wysiłki zapewnienia pokoju

Znamienny artykuł Winstona Churchilla

Dzieci podpalaczami

Splonąta wieś

WŁOCŁAWEK, 10.7. — Dwoje dzieci Ciołkowskich i Witkiewiczów, bawiąc się zapalkami za stodołą Rutkowskiego we wsi Krolewo (ziemia dobrzyńska) spowodowało pożar, od którego z początku zajęła się stodoła, a następnie cała wieś. Przy ratowaniu swej chudoby poniosła śmierć 65-letnia Feliksa Rutkowska,

przywalona gruzami walącego się domu.

Z płomieni wydobyto zwęglony szkielet staruszki. Spaliło się 7 domów mieszkalnych, 13 stodół, 14 obór, zginęło w ogniu 39 sztuk trzody chlewnej. Straty wynoszą około 100 tysięcy złotych, przy czym 80 osób straciło dach nad głową.

Zatarę z robotnikami w przemyśle włókienniczym

ŁÓDŹ, 10.7. (tel. wł.). W średnim przemyśle włókienniczym panuje zatarę z robotnikami na tle płac, toteż celem zlikwidowania strajku wyznaczona została konferencja w inspektoracie pracy. Również zatarę trwa w przemyśle dzianym, chodzi tutaj bowiem o ulgowe stawki dla przemysłu dzianego, pracującego zarobkowo.

Wreszcie trwa spór w przemyśle bawełnianym, tutaj idzie o

redukcję płac robotniczych, przemysłowcy bowiem nie chcą się zgodzić na zawarcie nowej umowy zbiorowej na dawnych warunkach. Przemysłowcy zgłosili swą propozycję do inspektoratu pracy, który skolei wezwał robotników do zgłoszenia swych żądań. Ze względu na zbliżający się sezon zimowy ujawnia się tendencja do zlikwidowania zatarę i dojścia do zgody.

Pożary lasów w Niemczech nie ustają

BERLIN, 9.7. — Pożar lasów w Meklemburgii szaleje z nieustającą siłą. Wyrządzane dotychczas szkody obliczają na kilkanaście milionów marek. Jak dotąd pożar zniszczył 85 kilometrów kwadratowych drzewostanu.

Donoszą również o wielkim pożarze łąk i lasów w Hanowerze. Wogóle zaś katastrofa pożaru lasów zatacza w Niemczech coraz

szersze kręgi, ostatnio bowiem pożar wybuchł jeszcze w górnym Palatynacie, gdzie ogarnął 680 ha lasu.

Przemysł włókienniczy a Targi Wschodnie

W łódzkiej Izbie Przemysłowo-Handlowej odbyła się niedawno konferencja delegatów Targów Wschodnich z organizacjami przemysłu łódzkiego w sprawie udziału tamtejszych firm włókienniczych w XIV Międzynarodowych Targach Wschodnich. Przedstawiciele organizacji przemysłowych, obecni na konferencji, ustosunkowali się pozytywnie do sprawy udziału przemysłu łódzkiego w Targach Wschodnich i przyrzekli swoje poparcie dla podjętej akcji pozyskania przemysłu łódzkiego na XIV-te Targi Wschodnie.

Sensacyjny artykuł Churchilla

LONDYN, 9.7. — Znamiennym dla nastroju angielskich, w którym odbywały się obecne rozmowy angielsko - francuskie, jest artykuł Churchilla, który utrzymuje, że Anglia musi za wszelką cenę iść po linii ścisłego porozumienia i współpracy z Francją.

Wchylili obecnie — pisze Churchill — gdy całe Niemcy pragną pomocy poniesionej w czasie wojny światowej straty, gdy wszystkie wysiłki finansowe skierowane są tam dla zakupu materiałów wojennych, gdy 70-miljonowy naród niemiecki znalazł się w rękach ludzi, dla których jedynym prawem jest gwałt, — w takich warunkach nie wolno Anglii domagać się od Francji rozbrojenia, nie wolno też jej samej rozbrajać się.

Churchill wzywa też Anglię, Francję, Polskę i Włochy, aby wspólnym wysiłkiem utrzymali w Europie pokój.

Dwa rodzaje paktów

PARYŻ, 10.7. (PAT.). — Agencja Havasa donosi z Londynu: Jak się zdaje, projekty paktów wzajemnej pomocy zajęły w rozmowach min. Barthou z Simonem pierwsze miejsce, zwłaszcza pakt północno - wschodni, który mając jądro swe w pakcie bałtyckim, będącym na drodze do urzeczywist-

nia, obejmowałby Francję, Polskę i związki sowieckie, natomiast Anglia nie wchodziłaby doń, który uzupełniałby pakt śródziemnomorski, dokładnie jeszcze nie zbadany.

Ministrowie brytyjscy otrzymali z pewnością pożądane dla nich zapewnienia, dotyczące zasady „wzajemności” i przewodnictwa,

Tragedja 2-ich przyjaciół

Wspólne samobójstwo

Noży ub. na Wybrzeżu Kościuszkowskim. Na skwerku, wprost ul. Tamki, targnął się na życie, przecinając sobie skórę na przedramionach, nożykami od maszynki do golenia, 25-letni Stanisław Jarocki, malarz (Dobra 20). Gdy po chwili nadeszedł kolega Jarockiego, 22-letni Roman Jarząbek, malarz (Solec 109), z rozpaczą uczynił to samo, zadając sobie kilka ran ciętych okolicy mostka i lewej dłoni.

Na miejsce przybył lekarz Pogotowia, który udzielił pomocy desperatowi, przewożąc ich do domu. Z przeprowadzonego do-

chodzenia wynika, iż powodem targnięcia się na życie kolegów był zawód miłosny. Jarocki i Jarząbek, na krótko przed targnięciem się na życie, byli w towarzystwie swych znajomych, Zofii Dybiówny i Eugenji Durasiewiczówny w mieszkaniu Jarockiego. Tam, wychodząc z mieszkania, powiedział: „Adieu, kochanku mój” i zabrał 2 nożyki. Wszyscy udali się na wybrzeże Kościuszkowskie. Tam prawdopodobnie wynikło nieporozumienie między młodzieńcami, w następstwie czego młodzieńcy targnęli się na życie.

Smutny epilog wesolej zabawy

Wczoraj w noc, lokatorzy domu Dobra 77, obudzeni zostali brękiem wybijanych szyb w oknie mieszkania na parterze, należącym do Stanisława i Ludwika braci Nierad. W oknie ukazała się postać kobiety w negliżu. Gdy kobieta została wciągnięta z rapetu okna do mieszkania, wówczas rozległ bręk rozbijanych tałery, szklanek, żerandola, lustro i t. p.

Na miejsce przybyli dwaj policjanci, którzy awanturę zlikwidowali, przewożąc sprawczyń nocnego zakłócenia spokoju publicznego, 21-letnią Stanisławę Osnińską, kontrolną, (Prasta 46) — dorożką do I komis. Ponieważ Osnińska nie chciała się ubrać, a gdy policjanci przymusiły włożyć sukienkę, porwała ją, przeto policjanci okrzyk O płaszczyznę i dorożkę z podniesioną budą przyjechała do komisariatu. Ponieważ

Osnińska w czasie awantury poraniła sobie głowę, oraz ręce, przeleżała opatrzoną w komisariacie przez lekarza Pogotowia.

Dałsze składki na zakup samolotu Adamowiczów

W administracji ABC złożono następujące składki: W. G. zł. 1; Alina Urali zł. 2; Mleczar, „Nadświadcza” zł. 10; H. i B. Jasionowscy zł. 5.

Ruch pasażerski w porcie Gdyni

W czerwcu p. b. wyjechało z portu gdynińskiego 583 pasażerów, a przyjechało 448. Z łącznej liczby ruchu pasażerskiego 1.031 największą liczbą pasażerów przypada na ruch z Ameryką Północną.

Komentarze Timesa

LONDYN, 10.7. (PAT.). — „Times” twierdzi, że w toku wczorajszych rozmów południowych, reprezentanci Francji przedstawili szczegóły systemu paktów wzajemnej pomocy, wysuwając projekt dwu paktów: 1) Paktu, dotyczącego wschodu Europy i obejmującego Niemcy, Polskę, Czechosłowację, trzy państwa bałtyckie i Rosję. 2) Paktu, dotyczącego morza Śródziemnego i obejmującego Włochy, Turcję, Grecję i państwa bałkańskie.

Sygnatariusze obu tych paktów, wraz z sygnatariuszami traktatu locarneskiego, miałyby następnie podpisać akt generalny, któryby wiązał te paktory z postanowieniami paktu Ligi Narodów. Rosja przystąpiłaby w ten sposób do traktatu locarneskiego, uzupełniając europejski system bezpieczeństwa. Francja byłaby gwarantką paktów wzajemnej pomocy zarówno na wschodzie Europy, jak na morzu Śródziemnym.

„Times” stwierdza jednak, że Włochy wobec paktu śródziemnomorskiego okazały taką samą rezerwę, jak W. Brytania wobec wszelkich kombinacji, rozstrzygających zobowiązania brytyjskie poza ramy Locarna.

Barthou — Henderson

LONDYN, 10.7. (PAT.). — Minister Barthou przed udaniem się do Foreign Office odbył w biurze londyńskim Ligę Narodów rozmowę z Hendersonem.

Osiedle Sekocin

najpiękniejsze lasy sosnowe 19 km. asfalt. szosą z centrum. 27 par autobusów dziennie.

Parcele od 80 gr. za 1 m

Kawiarz Własny dworzec Wycieczki towarzyskie Mazowiecka 10, tel. 230-83